

Sygn. akt VIII GC 321/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział VIII Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Kądziołka

Protokolant: Joanna Drobińska

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2017 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz powódki Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwotę 185.000 zł (sto osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych) z odsetkami liczonymi w stosunku rocznym w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 1 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 17.058,74 zł (siedemnaście tysięcy pięćdziesiąt osiem złotych siedemdziesiąt cztery grosze) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt VIII GC 321/16

UZASADNIENIE

Powódka Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. wniosła 27 maja 2016 r. pozew w postępowaniu upominawczym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. o zapłatę kwoty 185.000 zł z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 1 kwietnia 2016 r., a także domagała się zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania. Uzasadniając powództwo wskazała, że strony w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarły umowę, na mocy której powódka zobowiązała się wykonać na rzecz pozwanej prace elektryczne i automatykę na instalacji procesu zgazowywania paliw niekonwencjonalnych – wykonała ją i wystawiła fakturę VAT. Pozwana nie kwestionowała prawidłowego oraz terminowego wykonania umowy, ale uściśliła jedynie część należności z wystawionej faktury.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z 6 czerwca 2016 r. w sprawie VIII GNc 336/16 referendarz sądowy w Sądzie Okręgowym w Szczecinie uwzględnił powództwo w całości.

Pozwana złożyła sprzeciw do nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym -wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko podniosła, że oferta powódki, której konsekwencją było zawarcie umowy, obejmowała dwa etapy robót, zaś powódka – w ocenie pozwanej – wykonała tylko etap pierwszy, a to i tak niezgodnie ze złożoną ofertą, m.in. dlatego, że elementy zamontowane przez powódkę na terenie kotłowni pozwanej nie posiadają obowiązkowego oznakowania CE, które to oznakowanie dowodzi, że wyrób spełnia odpowiednie wymagania zasadnicze i inne oraz został objęty odpowiednimi procedurami

zgodności. Z tego też powodu pozwana zapłaciła stronie powodowej jednie 5.650 zł, która to kwota w jej ocenie odpowiada równowartości robót faktycznie przez powódkę wykonanych.

Powódka złożyła odpowiedź na sprzeciw, w której podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko. Uzasadniając je dodała przy tym, że w toku współpracy stron składanych było kolejno kilka ofert, jak również oferta ostateczna, na prośbę pozwanej modyfikowana. Sporządzony przez strony protokół odbioru z 11 lutego 2016 r. należy traktować jako końcowy, obejmujący wykonanie wszystkich zleconych prac, które obejmowały wykonanie wszystkich prac elektrycznych i automatyki w instalacji procesu zgazowywania paliw niekonwencjonalnych, a nie tylko szafy sterowniczej. Ponadto tego samego dnia - 11 lutego 2016 r. - strony uzgodniły ostateczne wynagrodzenie powódki w kwocie 155.000 zł netto. Co do kwestii certyfikatu CE powódka wskazała, że umowa nie obejmowała czynności zmierzających do oznaczenia wykonanych elementów tymże znakiem.

Na rozprawie strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska zaprezentowane w pismach przygotowawczych, jak również zaznaczyły, że prowadzą ze sobą negocjacje ugodowe. Do zawarcia ugody jednak ostatecznie nie doszło.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Konsorcjum, którego uczestnikami były (...) sp. z o.o. i Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe (...) sp. z o.o., realizowało w miejscowości S. w gminie B. w powiecie (...) na rzecz tamtejszego inwestora przedsięwzięcie polegające na skonstruowaniu instalacji przemysłowej służącej do uzyskiwania gazu z alternatywnych źródeł energii, w szczególności z drewna wierzbowego w miejscowej elektrociepłowni.

Zakład (...) sp. z o.o. jest przedsiębiorcą trudniącym się m.in. produkcją konstrukcji przemysłowych, jak również montażem i uruchamianiem różnego rodzaju instalacji przemysłowych.

Prezesem zarządu spółki (...) był P. M. (1), spółki (...) – P. A., a spółki (...) – Z. R..

Fakty niesporne.

W ramach konsorcjum spółka (...) odpowiadała za część zadania obejmującą wykonanie ceramicznego pieca instalacji do uzyskiwania gazu (stanowiącą około 60% wartości zamówienia), jej zadanie sprowadzało się zatem do kwestii budowlano-montażowych, zaś spółka (...) odpowiadała za opracowanie odpowiednich rozwiązań technologicznych procesu, w tym zaprojektowanie instalacji, w szczególności elementów elektronicznych urządzenia sterującego instalacją. Cała instalacja miała charakter prototypowy, zaś dokumentacja projektowa (sporządzona przez T. D. na zamówienie spółki (...)) przez cały okres realizacji zadania podlegała dalszym modyfikacjom.

Dowody: zeznania świadka P. M. (1) (k. 275v-277, 279);

zeznania świadka T. D. (k. 214v-215, 217);

zeznania świadka R. B. (k. 215-216, 217);

przesłuchanie reprezentanta powódki Z. R. (k. 277-278v, 279).

Na zapytanie ofertowe spółki (...) spółka (...) złożyła datowaną na dzień 9 września 2015 r. ofertę nr 744-15, której przedmiotem było wykonanie określonych prac (prefabrykacja szafy sterowniczej wraz z montażem na obiekcie kotłownia K-2 w miejscowości S., gmina B., montaż przetworników pomiarowych temperatury i ciśnienia w urządzeniu zgazowarki z okablowaniem, wykonanie i montaż konstrukcji wsporczych okablowania, zasilanie urządzeń wykonawczych i wentylatorów, wykonanie zasilania zgazowarki z trasą kablową od RGnn do szafy sterowniczej, asysta sterownicza) – stosownie do zapytania ofertowego – za kwotę 115.500 zł netto w terminie około 2 miesięcy od otrzymania komponentów na takich warunkach płatności, że 30% ceny miało zostać uiszczony jako przedpłata, zaś 70% przelewem w terminie 21 dni od daty zakończenia prac. Cena wskazana w ofercie obejmowała koszty transportu.

Oferta została opisana przez L. K. – członka zarządu spółki i dyrektora przygotowania produkcji.

Następnie w toku rokowań między stronami (czynionych głównie za pomocą e-maili, z którymi jako załączniki przesyłana była odpowiednia dokumentacja techniczna) spółka (...) złożyła spółce (...) kolejną, oznaczoną numerem (...) -15 i datowaną na 14 października 2015 r., ofertę na wykonanie prac elektrycznych obejmujących: w pkt 1 prefabrykację szafy sterowniczej wraz z montażem na obiekcie kotłowni K-2 w miejscowości S., w pkt 2 montaż przetworników pomiarowych temperatury i ciśnienia w urządzeniu zgazowarki z okablowaniem, w pkt 3 wykonanie i montaż konstrukcji wsporczych okablowania, w pkt 4 zasilanie urządzeń wykonawczych i wentylatorów, w pkt 5 wykonanie zasilania zgazowarki z trasą kablową od RGnn do szafy sterowniczej i w pkt 6 asystę sterowniczą – przy czym strony (m.in. w e-mailach z 27 października i 2 listopada 2015 r.) uzgodniły, że jednak spółka (...) nie będzie wykonywała prac określonych w pkt 5 oferty nr (...) -15.

Ponadto w ofercie z 14 października 2015 r. wskazano, że w związku z uszczegółowieniem zakresu prac i zmianami w projekcie (od czasu złożenia pierwotnej oferty) nowa oferta została uzupełniona o: czwarty moduł szafy wraz ze ścianami bocznymi, oświetlenie szaf, miernik sygnałów standardowych N21 – 6 szt., switch przemysłowy programowalny, potencjometry – 6 szt., przekaźnik kontroli faz, przyciski, lampki kontrolne, styczniki falowników, wypożyczenie i transport podnośnika nożycowego, słupy konstrukcji prowadzenia tras kablowych – 7 szt., zwiększona szerokość koryt, zwiększenie przekrojów kabli. Nadto zaznaczono, że oferta została skalkulowana w oparciu o otrzymaną dokumentację, która była niepełna i przy przyjęciu założenia, że spółka (...) dostarczy sterownik i panel oraz do szafy nie zostaną dodane elementy nieujęte w dostarczonym schemacie, bowiem zmiana dokumentacji będzie skutkowałą koniecznością sporządzenia nowej oferty.

Cena całkowita w ofercie z dnia 14 października 2015 r. została przez spółkę (...) określona na 145.000 zł netto, obejmującą koszty transportu (cena ta nie obejmowała wykreślonego pkt 5), natomiast czas wykonania oznaczono na 2 miesiące od daty otrzymania komponentów. W warunkach płatności wskazano, że 30% ceny ma zostać uiszczony tytułem przedpłaty, zaś 70% ceny przelewem w ciągu 21 dni od daty zakończenia prac.

Ofertę podpisali J. G., będący kierownikiem działu marketingu i kooperacji, oraz członek zarządu spółki (...) L. K., będący dyrektorem przygotowania produkcji.

Spółka (...) zaakceptowała ofertę z 14 października 2015 r., a jej prezes zarządu P. A. dopisał na ofercie wzmiankę „Zlecamy zgodnie z ofertą”.

Spółka (...) przyjęła zamówienie do realizacji 27 października 2015 r. jako zlecenie nr 15- (...), o czym wzmiankę z ramienia zarządu spółki (...) na ofercie umieścił P. M. (2).

Dowody: oferta nr 744-15 z 9.09.2015 r. (k. 73, 100, 168);

oferta nr (...) -15 z 14.10.2015 r. (k. 42);

korrespondencja e-mail z okresu od 8.09.2015 r. do 10.12.2015 r. (k. 74, 76, 79-81, 95-99, 101-102, 164-167, 168a-172, 184, 186-190);

dokumentacja techniczna (k. 75, 77-78, 82-94, 103-163, 173-183, 185).

Szafa sterownicza wraz z elementami zasilania została skonstruowana przez spółkę (...) prawidłowo, zgodnie z umową i dalszymi uzgodnieniami, czynionymi w formie mailowej i ustnej (które obejmowały też wykonanie dodatkowych prac, wcześniej nie ujętych w ofercie), a następnie dnia 21 grudnia 2015 r. przewieziona na miejsce realizacji przedsięwzięcia – do Zakładu (...) sp. z o.o. w S..

Dowody: zeznania świadka R. B. (k. 215-216, 217);

zeznania świadka T. D. (k. 214v-215, 217);

zlecenie transportowe z 5.08.2016 r. (k. 71-72);

dokument (...) z 21.12.2015 r. (k. 70);

faktura VAT nr (...) z 23.12.2015 r. (k. 69);

zeznania świadka A. K. (k. 216, 217);

przesłuchanie reprezentanta powódki Z. R. (k. 277-278v, 279).

Po przewiezieniu szafy sterowniczej konieczne było przejście do drugiego etapu wykonywania umowy i podłączenie jej na miejscu do pozostałej części instalacji.

Spółka (...) zatrudniła przy tym do wykonania części prac za spółkę (...) w ramach wykonawstwa zastępczego inny podmiot.

Dokonano uruchomienia szafy sterowniczej „na zimno”, tzn. sprawdzono, czy wszystkie połączenia są wykonane prawidłowo i czy teoretycznie, przy rozruchu „na gorąco” wszystko powinno działać prawidłowo. Test ten wypadł pomyślnie.

Aby przeprowadzić test „na gorąco” konieczne było przy tym zakończenie budowy całej instalacji – w szczególności pieca – i jego rozpalenie, do czego nie doszło.

Dowody: zeznania świadka P. M. (1) (k. 275v-277, 279);

zeznania świadka T. D. (k. 214v-215, 217);

zeznania świadka R. B. (k. 215-216, 217);

przesłuchanie reprezentanta powódki Z. R. (k. 277-278v, 279).

Dnia 11 lutego 2016 r. sporządzony został protokół technicznego odbioru robót, zgodnie z którym komisja w składzie (...) ze strony przekazującej (tj. spółki (...)) oraz P. A. ze strony odbierającej (tj. spółki (...)) dokonała dnia 11 lutego 2016 r. technicznego odbioru robót polegających na wykonaniu prac elektrycznych i automatyki w instalacji procesu zgazowania paliw niekonwencjonalnych. Wskazano przy tym, że prace zakończono 11 lutego 2012 r., a komisja nie miała żadnych uwag, ani nie sformułowała żadnych zaleceń. Protokół został podpisany przez wszystkich członków komisji.

Dowód: protokół technicznego odbioru robót z 11.02.2016 r. (k. 15).

Przy okazji spotkania w celu sporządzenia protokołu technicznego odbioru robót (który to odbiór został dokonany bez jakichkolwiek uwag) doszło też do poczynienia przez Z. R. jako prezesa spółki (...) oraz P. A. jako prezesa spółki (...) uzgodnień co do ostatecznej ceny za wykonaną szafę sterowniczą, bowiem z jednej strony – z uwagi na zmiany w projekcie – spółka (...) wykonała dodatkowo prace wcześniej nieobjęte złożoną ofertą i zawartą umową, z drugiej zaś – spółka (...) zleciła wykonanie części prac za spółkę (...) innemu podmiotowi, który tą część prac wykonał. Ostatecznie strony umówiły się ustnie, że wynagrodzenie za wykonanie umowy wyniesie 155.000 zł netto i płatne będzie przez spółkę (...) w dwóch ratach.

Dowody: zeznania świadka R. B. (k. 215-216, 217);

zeznania świadka P. M. (1) (k. 275v-277, 279);

przesłuchanie reprezentanta powódki Z. R. (k. 277-278v, 279).

Dnia 12 lutego 2016 r. spółka (...) wystawiła spółce (...) fakturę VAT nr (...) na kwotę 155.000 zł netto (190.650 zł brutto) za wykonanie prac elektrycznych i automatyki na instalacji procesu zgazowania paliw niekonwencjonalnych nr zlecenia 15# (...). Co do terminu zapłaty w fakturze wskazano zaś, że 70% wartości faktury winno zostać zapłacone do 29 lutego 2016 r., zaś pozostałe 30% w terminie do 31 marca 2016 r. Fakturę ze strony spółki (...) wystawił P. S..

Dowód: faktura nr (...) z 12.02.2016 r. (k. 16).

Spółka (...) zaksięgowała fakturę nr (...) w swoich księgach rachunkowych, jednak zapłaciła za nią dnia 15 marca 2016 r. jedynie kwotę 5.650 zł.

Dowody: dokument „wpływ na rachunek – szczegóły transakcji” w trybie art. 7 prawa bankowego (k. 17);

raport dla konta (...) – rozrachunki z dostawcami – zakł. mechaniczny (...) Sp. z o.o. za okres od 1.01.2016 r. do 30.11.2016 r. (k. 258).

Spółka (...) trzykrotnie (pismem z 27 kwietnia 2016 r. – wysłanym 28 kwietnia 2016 r., pismem z 5 maja 2016 r. – wysłanym 6 maja 2016 r. i pismem z 24 maja 2016 r. – wysłanym 25 maja 2016 r.) wzywała spółkę (...) do zapłaty kwoty 185.000 zł z faktury VAT nr (...) r. w terminie odpowiednio do 2 maja 2016 r., do 12 maja 2016 r. oraz do 27 maja 2016 r., za każdym razem wskazując, że nieuiszczenie należności w wyznaczonym terminie spowoduje naliczenie odsetek przez spółkę (...) oraz wystąpienie na drogę sądową. W ostatnim wezwaniu z 24 maja 2016 r. poza żądaniem zapłaty należności głównej spółka (...) domagała się również zapłaty odsetek ustawowych liczonych od tej kwoty począwszy od dnia 1 kwietnia 2016 r.

Dowody: wezwanie do zapłaty z 27.04.2016 r. z potwierdzeniem nadania (k. 20, 21);

wezwanie do zapłaty z 5.05.2016 r. z potwierdzeniem nadania (k. 18,19);

wezwanie do zapłaty z 24.05.2016 r. z potwierdzeniem nadania (k. 22, 23).

Na przełomie maja i czerwca 2016 r. P. M. (1) – prezes zarządu (...) sp. z o.o., będącej obok spółki (...) członkiem konsorcjum – prowadził korespondencję e-mail ze Z. R. ze spółki (...) w sprawie zapłaty przez spółkę (...) pozostałej części zapłaty za wykonane prace. P. M. (1) w e-mailu z 2 czerwca 2016 r. wskazywał, że wkrótce ma spotkanie z (...) (inwestorem) w sprawie ewentualnego zwolnienia części kaucji, dzięki czemu będzie wiedział więcej na temat ewentualnych możliwości finansowych konsorcjum.

Dowody: korespondencja e-mail z okresu od 31.05.2016 r. do 2.06.2016 r. (k. 191-193).

Inwestor zapłacił należne wynagrodzenie spółce (...) – która była liderem konsorcjum – za wykonanie instalacji, którą to instalację odebrał, lecz mimo tego zgłaszał w związku z prawidłowością jej wykonania różne zastrzeżenia i wysuwał roszczenia wobec konsorcjum. Domagał się także, aby na instalację został wystawiony certyfikat CE. Ostatecznie nie wykonano próbnego rozruchu instalacji „na gorąco”, do którego konieczne jest rozpalenie pieca. Spółka (...) (lider konsorcjum) w związku z tym nie rozliczyła się ze spółką (...) (członek konsorcjum) z należnej jej części wynagrodzenia, a ta z kolei nie rozliczyła się z reszty wynagrodzenia ze spółką (...) (swoim podwykonawcą).

Dowody: zeznania świadka P. M. (1) (k. 275v-277, 279);

zeznania świadka T. D. (k. 214v-215, 217);

przesłuchanie reprezentanta pozwanej P. A. (k. 288v-290, 291);

przesłuchanie reprezentanta powódki Z. R. (k. 277-278v, 279).

Spółka (...) w celu rozwiązania konfliktu ze spółką (...), dotyczącego zapłaty za wykonanie szafy sterowniczej, proponowała jej – wraz ze spółką (...) – udział w kolejnych realizowanych przez siebie dochodowych

przedsięwzięciach, w zamian za „odpuszczenie” kwestii zapłaty za sporną szafę sterowniczą. Do porozumienia na tych warunkach nie doszło.

Dowody: zeznania świadka P. M. (1) (k. 275v-277, 279);

przesłuchanie reprezentanta pozwanej P. A. (k. 288v-290, 291);

przesłuchanie reprezentanta powódki Z. R. (k. 277-278v, 279).

Spółka (...) zaczęła również domagać się od spółki (...) certyfikatu CE świadczącego o tym, że skonstruowana przez nią na podstawie dostarczonej jej dokumentacji szafa sterownicza może być bezpiecznie eksploatowana i spełnia wszystkie wymogi zawarte w odpowiednich normach. Spółka (...) odmówiła jednak wystawienia takiego certyfikatu wskazując, że tego nie obejmowała łącząca strony umowa, a poza tym to producent całego urządzenia – a zatem konsorcjum – powinien wystawić taki certyfikat. Spółka (...) twierdziła jednak, że nie może wystawić certyfikatu na całe urządzenie bez certyfikatu na szafę sterowniczą.

P. A. – prezes zarządu spółki (...) - miał przy tym świadomość i przyznawał, że w ofercie na wykonanie szafy sterowniczej i zleceniu jej wykonania nie było literalnie mowy o tym, że ma zostać na nią wydany certyfikat CE.

Spółka (...) w zakresie swojej działalności zajmuje się między innymi wystawianiem certyfikatów CE, jest to jednak złożona i pracochłonna procedura, wykonywana za określonym wynagrodzeniem. Spółka ta w dalszym toku sporu między stronami skłonna była więc wystawić taki certyfikat za dodatkową opłatą, w kwocie między 3.000 zł a 10.000 zł, na co nie zgodziła się spółka (...).

Dowody: zeznania świadka R. B. (k. 215-216, 217);

zeznania świadka T. D. (k. 214v-215, 217);

przesłuchanie reprezentanta powódki Z. R. (k. 277-278v, 279);

przesłuchanie reprezentanta pozwanej P. A. (k. 288v-290, 291).

Ocena dowodów:

W niniejszej sprawie – z uwagi na to, że w oparciu o dowody z dokumentów możliwym było odtworzenie jedynie fragmentarycznego stanu faktycznego – kluczowe znaczenie miały zeznania świadków oraz przesłuchanie reprezentantów stron. O ile bowiem dowody z dokumentów pozwalały na określenie na podstawie jakiej dokumentacji miały zostać wykonane szafy sterownicze przez powódkę i jak dokumentacja ta zmieniała się wraz z przeprowadzaniem kolejnych e-mailowych uzgodnień między pracownikami stron, o tyle nie pozwalała na osadzenie realizacji umowy w kontekście wykonywania większej inwestycji polegającej na skonstruowaniu instalacji przemysłowej do uzyskiwania gazu z paliw niekonwencjonalnych. Okoliczności te zostały bowiem wskazane dopiero w zeznaniach świadków, podobnie jak i fakt, że szafa sterownicza, będąca przedmiotem zawartej przez strony umowy miała charakter prototypowy i w toku jej wykonywania i montażu wciąż dokonywano zmian i poprawek. Z samych dokumentów również – odmiennie niż w przypadku zeznań – nie sposób było ustalić w czym tkwi przyczyna sporu między stronami. Z dowodów z zeznań świadków i stron - w powiązaniu z dokumentami - ustalono z kolei, że strony ostateczną wysokość wynagrodzenia ustaliły nie pisemnie – lecz ustnie. Jednocześnie dowody z dokumentów pozwoliły w przypadku ustalania wysokości umówionego wynagrodzenia na potwierdzenie zeznań jednych świadków, a sfalsyfikowanie innych.

Co istotne przy tym, to wiarygodność dowodów z dokumentów (a także innych dowodów pisemnych – stosownie do art. 309 w zw. z art. 245 k.p.c. – w postaci wydruków korespondencji e-mailowej) w zasadzie nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Jedynie w przypadku protokołu technicznego odbioru robót z 11 lutego 2016 r. strona pozwana podnosiła, jakoby dokument ten nie miał charakteru ostatecznego odbioru i skwitowania prawidłowości wykonania

przedmiotu umowy (tj. szafy sterowniczej), jednakże stanowisko takie było niezgodne z zeznaniami świadków oraz przesłuchaniem strony przeciwnej. W kontekście zaś całego zebranego w sprawie materiału dowodowego to stanowisko prezentowane w tym zakresie przez powódkę należało uznać za zgodne z prawdą.

Odnosząc się do konkretnych dowodów należało przede wszystkim podkreślić okoliczność, że każdy z przesłuchanych świadków (poza A. K., która zajmowała się jedynie kwestiami dostaw i sprzedaży w powodowej spółce) był osobiście zaangażowany w wykonywanie jakiegoś rodzaju zadań w ramach całej inwestycji polegającej na konstruowaniu w miejscowości S. w gminie B. instalacji przemysłowej służącej do uzyskiwania gazu z paliw niekonwencjonalnych. Świadek T. D. jako zewnętrzny przedsiębiorca wykonał na rzecz pozwanej spółki w ramach swojej działalności gospodarczej projekt instalacji, a następnie nadzorował montaż szafy sterowniczej wraz z instalacjami oraz miał dokonać rozruchu całości i w takim charakterze występował przez cały okres konstrukcji; świadek R. B. zaś odpowiadał za wykonywanie umowy ze strony powodowej spółki, również wykonując bezpośrednio prace przy spornej szafie sterowniczej. Świadek P. M. (1) natomiast jako prezes zarządu lidera konsorcjum (w skład którego wchodziła pozwana) naświetlił z kolei okoliczności związane z miejscem wykonywania umowy dotyczącej spornej szafy sterującej w całym przedsięwzięciu realizowanym przez konsorcjum na rzecz inwestora. Także prezes zarządu powódki i prezes zarządu pozwanej byli dobrze zorientowani w wykonywaniu umowy. Nadto zeznania wszystkich tych świadków były ze sobą, a także z dowodami z dokumentów, zgodne. Z tego też powodu – pomimo, że każdy ze świadków był powiązany w taki czy inny sposób, z którąś ze stron procesu – należało dać im wiarę i to na nich, wraz z dowodami z dokumentów, oprzeć poczynione w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne.

Odmienne - w porównaniu do całości materiału dowodowego - zeznawał jedynie prezes pozwanej spółki (...), choć co do okoliczności, iż pozwana zatrudniła do wykonania niektórych prac, zawartych w zakresie umowy z powódką, podmiot trzeci – zeznał zgodnie z resztą materiału dowodowego, jak również szczerze przyznał, że powódce „nie płaci, gdyż te środki, które mógłby zapłacić, ma E.” (k. 286, 291 – 23 minuta nagrania rozprawy 20 kwietnia 2017 r.), czyli lider konsorcjum, w którym uczestniczyła pozwana (co zresztą potwierdził sam prezes zarządu spółki E., przyznając, że spółka ta otrzymała od inwestora część wynagrodzenia za zakres inwestycji leżący w gestii pozwanej, a mimo tego spółka (...) nie rozliczyła się z pozwaną). Prezes pozwanej optował też przy tym, że jakoby szafa sterownicza została wykonana przez powódkę nienależycie, jak również przy tym, że brak certyfikatu CE stanowi istotną wadę, by ostatecznie jednak przyznać, że „w zleceniu, w oparciu o które wykonywano szafę, literalnie nie było napisane, że powinien być certyfikat na szafę” (k. 286, 291 – 25 minuta nagrania rozprawy 20 kwietnia 2017 r.), ale bez odbioru technicznego i odpowiedniego certyfikatu urządzenie elektryczne nie może być bezpiecznie eksploatowane.

Należy jednak zauważyć, że protokół odbioru przedstawiciele obu stron podpisali jednak bez jakichkolwiek zastrzeżeń, jak też brak jest dowodów, aby między stronami prowadzona była po jego podpisaniu jakakolwiek dalsza korespondencja dotycząca ewentualnych wad, w szczególności co do certyfikatu. Co istotne P. A. obok tego przyznał, że rozruch „na zimno” został przeprowadzony pomyślnie, zaś rozruch „na gorąco” się nie odbył, ale jego przeprowadzenie zależy od inwestora (na co wskazywał też e-mail z 13 października 2016 r. – k. 97, gdyż po stronie inwestora leżało zapewnienie odpowiedniego frontu robót) i od tego, czy inwestor skończy całą inwestycję i uruchomi instalację. Podobnie w kwestii ostatecznie uzgodnionej ceny za wykonanie szafy sterowniczej prezes pozwanej spółki (...) nie był w stanie stanowczo powiedzieć, że cena wskazana w drugiej ofercie (tj. ofercie nr (...) -15 z 14 października 2015 r. – k. 42) była ceną ostateczną i strony później nie umówiły się inaczej: „czy później ta cena została zmieniona, to w sumie przypuszczam, że nie” (k. 289v, 291 – 37 minuta nagrania rozprawy 20 kwietnia 2017 r.). Tym samym P. A. kategorycznie nie zaprzeczył temu, że ceną ostateczną była cena z faktury wystawionej przez powódkę, a nie cena z drugiej oferty (P. A. posłużył się dwukrotnie słowem "przypuszczam"). Z kolei świadkowie (R. B.) oraz prezes zarządu powódki wskazywali na ostateczną cenę w wysokości kwoty wskazanej w fakturze wystawionej przez powódkę. Tym samym oparte na przypuszczeniach zeznania prezesa zarządu pozwanej spółki były niezgodne z całokształtem materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym także - co istotne - z przedłożonym przez pozwaną spółkę dokumentem – „raport dla konta (...) – rozrachunki z dostawcami – zakł. mechaniczny (...) Sp. z o.o. za okres od 1.01.2016 r. do 30.11.2016 r.” (k. 258), który wskazywał na to, że wystawiona przez powódkę faktura nr (...) z 12 lutego 2016 r. (k. 6), opiewająca na kwotę 155.000 zł netto, została w całości zaksięgowana przez pozwaną. Nadto

pozwana nie podniosła żadnych twierdzeń (a tym bardziej nie przedstawiła dowodów stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.), że fakturę tą odesłała, czy też że domagała się jej korekty. Okoliczności te korespondowały z kolei z zeznaniami świadka R. B. oraz prezesa powódki, którzy wskazywali na poczynienie dalszych uzgodnień co do ceny przy okazji odbioru technicznego, jak również co do podzielenia płatności na dwie raty, co również – odmiennie, niż w zaakceptowanej ofercie nr (...) -15 – znalazło swoje odzwierciedlenie w fakturze nr (...). Tym samym w zakresie, w jakim stanowisko prezesa zarządu pozwanej było niezgodne z pozostałymi dowodami, należało uznać podawane przez niego okoliczności za niezgodne z prawdą i będące jedynie przejawem przyjętej taktyki procesowej. Szczególnie trzeba w tym miejscu podkreślić, że strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów na to, ażeby kwestia certyfikatu CE czy też nienależytego wykonania umowy co do szafy sterowniczej, kiedykolwiek wcześniej, niż przed żądaniem zapłaty przez powódkę, pojawiła się w relacjach między stronami, co także przemawiało przeciwko linii obrony prezentowanej przez pozwaną. Za wiarygodną motywację działań strony pozwanej należało zaś uznać przyznanie przez prezesa zarządu pozwanej, że pozwana spółka nie płaci powódce, ponieważ te pieniądze, które konsorcjum otrzymało od inwestora za część zadania obejmującą szafę sterowniczą, pozostają w posiadaniu lidera konsorcjum – spółki (...), która nie przekazała ich pozwanej.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2017 r. pominięty został powołany przez stronę pozwaną dowód z opinii biegłego sądowego. Na pytanie Przewodniczącego prezes zarządu pozwanej wyjaśnił, że biegły miałby ocenić wpływ braku certyfikatu na prawidłowość wykonanych przez powódkę prac. W dalszej części rozprawy kategorycznie stwierdził, że główny powód, dla którego powołany został dowód z opinii biegłego to właśnie kwestie związane z certyfikatem. Wskazać jednakże trzeba, że rozstrzygnięcie kwestii związanych z certyfikatem wymagało dokonania wykładni łączącej strony umowy pod kątem ustalenia, czy obejmowała ona obowiązek nadania certyfikatu CE albo innego równoważnego znaku bądź dokumentu, czy też nie. Powyższe ustalenia w zakresie wykładni umowy nie wymagały zasięgnięcia wiadomości specjalnych stosownie do art. 278 k.p.c. Między stronami nie było z kolei sporu co do tego, że wykonana przez powódkę szafa nie posiada wad o charakterze technicznym (rozruch „na zimno” odbył się z wynikiem pozytywnym, co było między stronami niesporne), natomiast co do tego, że wykonanie rozruchu „na gorąco” nie jest możliwe, także z udziałem biegłego, jednoznacznie wypowiedział się na ostatniej rozprawie prezes zarządu pozwanej. W związku z tym nie było podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, zmierzającego do sprawdzenia prawidłowości i jakości wykonanego dzieła, a także odnoszącego się do ewentualnych wad. W tym stanie rzeczy wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego został oddalony, zaś wniosek dowodowy powódki w tym zakresie sformułowany był jako wniosek ewentualny, gdyby uwzględniono wniosek pozwanej.

Ocena prawna:

W niniejszej sprawie powódka domagała się zasądzenia od pozwanej kwoty 185.000 zł z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 1 kwietnia 2016 r. z tytułu wynagrodzenia brutto za wykonanie umowy (zawartej w formie pisemnej poprzez akceptację pisemnej oferty nr (...) -15, a następnie zmienianej w dowolnej formie stosownie do art. 60 k.c.). Przedmiotem umowy było zasadniczo skonstruowanie szafy sterowniczej do instalacji służącej uzyskiwaniu gazu z paliw niekonwencjonalnych. Zawartą przez strony umowę należy zakwalifikować jako umowę o dzieło, o której mowa w art. 627 k.c. i kolejnych. Umowa ta jednakże nie została wykonana przez powódkę jako przyjmującą zamówienie do końca, albowiem, o ile na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego można ustalić, że strony modyfikowały zakres prac dla powódki, to jednak nie zrezygnowały z punktu 6 oferty nr (...) -15, obejmującego asystę sterowniczą, a w jej ramach rozruch „na zimno” i rozruch „na gorąco”. Niesporne było przy tym to, że rozruch „na gorąco” się nie odbył, jak również i to, że do jego dokonania konieczne jest współdziałanie nie tylko pozwanej, ale także inwestora oraz dokończenie całej inwestycji.

Podstawę prawną roszczenia powódki stanowi zatem art. 639 k.c., zgodnie z którym zamawiający nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła, jeżeli przyjmujący zamówienie był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących zamawiającego. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Przepis ten stanowi podstawę do odczytania z niego normy kompetencyjnej, która przyjmującego zamówienie – powódkę w niniejszej sprawie – wyposaża w kompetencję żądania zapłaty wynagrodzenia, nawet jeśli nie wykonał dzieła (zgodnie z ofertą nr (...) -15 i dalszymi

ustnymi uzgodnieniami), ale gotów był je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących zamawiającego, zamawiającemu zaś nakazane jest w takim przypadku dokonanie zapłaty wynagrodzenia na rzecz przyjmującego zamówienie. W doktrynie wskazuje się przy tym, że zamawiającemu nie służy *exceptio non adimpleti contractus* (zarzut niewykonania umowy), a ponadto nie może on – usuwając przeszkody – domagać się wykonania zobowiązania. Przepis wspomina przy tym o wynagrodzeniu, nie zaś o odszkodowaniu, dlatego nie jest w tym wypadku zasadne poszukiwanie dalszych przesłanek warunkujących powstanie roszczenia odszkodowawczego. Jednakże bez względu na to, czy strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe czy o wynagrodzenie kosztorysowe, przyjmujący zamówienie nie może domagać się pełnego wynagrodzenia, lecz stosownie do zdania drugiego wskazanego przepisu zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Podkreślić trzeba jednak, że w takim przypadku to na zamawiającym (w niniejszym procesie na pozwanej) spoczywa stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. ciężar wykazania, co przyjmujący zamówienie zaoszczędził [por. Z. (w:) red. E. G., P. M., Kodeks cywilny. Komentarz. W. 2016, s. (...)].

W rozpoznawanej sprawie pozwana jednakże nawet nie podniosła twierdzeń co do tego, co i w jakiej kwocie powódka miałyby oszczędzić z uwagi na niewykonanie umowy w zakresie asysty sterowniczej przy przeprowadzaniu rozruchu „na gorąco”. Tym samym brak było podstaw do przyjęcia, że powódka w ten sposób zaoszczędziła cokolwiek, a w konsekwencji podniesione przez nią roszczenie należało uwzględnić w całości. Powódka wykazała bowiem, że strony łączyła umowa o dzieło, która w zasadniczej części została przez nią – w umówionych ze stroną pozwaną granicach (z jednej strony zwiększających zakres prac objętych pisemną ofertą, z innej zmniejszających ten zakres) – wykonana. Wyjątkiem było jedynie przeprowadzenie rozruchu „na gorąco”, którego do chwili zamknięcia rozprawy nie przeprowadzono. Jego dokonanie zależy jednak – na co jednomyślnie wskazały obie strony i przesłuchani w sprawie świadkowie – od inwestora, będącego kontrahentem pozwanej. Winien on bowiem ukończyć całą inwestycję i rozpalic piec będący częścią instalacji przemysłowej, bowiem dopiero wówczas można dokonać rozruchu „na gorąco” szafy sterowniczej. Jak jednak wskazał świadek będący prezesem zarządu konsorcjanta pozwanej - P. M. (1) - inwestor ma obecnie zastrzeżenia wobec jakości wykonania całej inwestycji i wysuwa roszczenia wobec członków konsorcjum (choć jednocześnie uiszczył całe wynagrodzenie), a przez to instalacja do pozyskiwania gazu z paliw niekonwencjonalnych nie została do tej pory uruchomiona, a zatem nie można również dokonać rozruchu „na gorąco” szafy sterowniczej wykonanej przez powódkę. Tym samym brak przeprowadzenia rozruchu „na gorąco” nie może być podstawą do odmowy zapłaty wynagrodzenia przez zamawiającego - pozwaną.

Pozwana broniła się także i tym, że powódka nie sporządziła dokumentacji powykonawczej (czego jednak nie musiała uczynić, gdyż nie obejmowała jej umowa stron, powódka w ramach umowy jedynie wykonywała szafę sterowniczą na podstawie dokumentacji dostarczonej jej przez pozwaną i wykonanej przez kontrahenta pozwanej T. D.), jak również nie przedstawiła na szafę certyfikatu CE (co również nie było objęte umową stron).

W świetle zebranego materiału dowodowego brak było bowiem podstaw do tego, aby uznać, że na powódce ciążył obowiązek wykonania dokumentacji powykonawczej szafy sterowniczej, jak i uzyskania na nią certyfikatu CE, co do wykonania których to czynności powódka miałyby nie doznać żadnych przeszkód z przyczyn leżących po stronie pozwanej. Sam prezes zarządu pozwanej P. A. przyznał bowiem, że literalnie o certyfikacie CE w umowie stron nie było mowy, z kolei cała dokumentacja była sporządzona przez kontrahenta pozwanej, zaś zadaniem powódki było tylko skonstruowanie szafy sterowniczej na podstawie tej dokumentacji. Tym samym na powódce nie spoczywał z mocy umowy żaden obowiązek sporządzania jakiegokolwiek dokumentacji powykonawczej.

Odnośnie certyfikatu CE wskazać natomiast trzeba, że nie tylko nie został on wymieniony jako przedmiot świadczenia powódki w ofercie, ale także - na co wskazują zeznania świadków - nie był on w drodze ustnych uzgodnień włączony do przedmiotu świadczenia powódki. Wątek związany z certyfikatem pojawił się między stronami dopiero na etapie sporu o zapłatę wynagrodzenia, kiedy to takiego certyfikatu zaczął domagać się od podmiotów tworzących konsorcjum inwestor. Dopiero w tym momencie pozwana zaczęła żądać tego certyfikatu od powódki, mimo tego, że jego nadanie nie było objęte świadczeniem powódki, co wcześniej było między stronami niesporne. Obie strony (zanim inwestor nie

zaczął domagać się certyfikatu) rozumiały postanowienia łączącej ich umowy w ten sposób, że świadczenie powódki nie obejmuje certyfikatu CE ani innego, podobnego dokumentu.

Wskazać należy w tym miejscu, że w orzecznictwie na gruncie art. 65 § 2 k.c. przyjęta została tzw. kombinowana metoda wykładni umów. Wykładnia przeprowadzana z zastosowaniem kombinowanej metody wykładni składa się z dwóch faz: subiektywnej i obiektywnej. W pierwszej fazie – subiektywnej – sens oświadczenia woli ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron, a podstawę prawną do jej zastosowania stanowi art. 65 § 2 k.c. Jeżeli strony zgodnie przyjmowały takie samo znaczenie oświadczenia woli – danego postanowienia umownego – wówczas na tej fazie czynność wykładni się kończy.

Taka też sytuacja miała miejsce w tej sprawie, jak już bowiem wyżej wskazano strony zgodnie rozumiały umowę w ten sposób, że do jej wykonania nie jest wymagany certyfikat CE, dopiero na etapie sporu oraz wraz z pojawieniem się żądania inwestora w tym przedmiocie pojawiło się żądanie pozwanej obejmujące omawiany certyfikat. Wystarczyło więc przeprowadzenie wykładni subiektywnej dla ustalenia wskazanego wyżej, zgodnego zamiaru stron.

Niezależnie od tego, odwołując się do reguł wykładni obiektywnej wskazać trzeba, że - jak wyjaśniał prezes zarządu powódki - certyfikat CE nadawany jest po przeprowadzeniu kompleksowych procesów, których wdrożenia wymaga oznakowanie CE. Jest to czynność wykonywana przez powódkę w ramach jej działalności odpłatnie, a wynagrodzenie pobierane z tego tytułu przez powódkę kształtuje się w granicach 3.000-10.000 zł. Dodać trzeba, że oznakowanie CE niekoniecznie musi być nadane przez producenta, na rynku funkcjonują bowiem wyspecjalizowane przedsiębiorstwa, które w zakresie swej działalności gospodarczej profesjonalnie zajmują się nadawaniem wspomnianego certyfikatu. Tym samym gdyby zamiarem stron było włączenie tego certyfikatu do przedmiotu umowy, to musiałoby to znaleźć swój wyraz w treści jej postanowień, a także odpowiednio wpłynąć na wysokość wynagrodzenia powódki. Jednocześnie nie sposób przyjąć, tak jak zdaje się twierdzić pozwana, że świadczenie powódki - nieobejmujące wykonania certyfikatu - miałoby tracić dla pozwanej znaczenie. Jak już bowiem wspomniano certyfikat może być osobno "dokupiony" czy to od producenta urządzenia, czy to od specjalistycznej firmy zajmującej się nadawaniem tego rodzaju certyfikatów. Ponadto jak wynika z zeznań świadków oraz prezesa zarządu powódki certyfikat może być nadany na całe urządzenie wykonywane przez konsorcjum, bądź też na poszczególne podzespoły, w tym również na wykonywaną przez powódkę szafę sterowniczą. Innymi słowy skoro pozwana na etapie zawierania umowy nie zadbała o to, aby przedmiotem świadczenia uczynić również wspomniane oznakowanie CE, to nie może domagać się od powódki, aby ta taki certyfikat - nieobjęty przedmiotem umowy - wykonała. Nie można więc przyjąć, dokonując wykładni umowy również według reguł obiektywnych, aby cel umowy wymagał tego, żeby to właśnie powódka w ramach umowy łączącej strony taki certyfikat nadała wykonywanej przez siebie szafie sterowniczej.

Tym samym przyjąć trzeba, że z wyjątkiem asysty sterowniczej przy omówionym wyżej "rozruchu na gorąco" powódka wykonała przedmiot umowy w całości, a oddane przez nią dzieło było niewadliwe. Świadczy o tym pozytywny wynik "rozruchu na zimno", a także jednoznaczne zeznania prezesa zarządu pozwanej P. A. oraz świadka T. D. w przedmiocie tego, że działanie szafy nie było dotknięte żadnymi wadami o charakterze technicznym. Jediną wadą, o jakiej zeznał P. A., był brak omówionego wyżej certyfikatu CE, brak ten nie może być jednak – wobec przedstawionych wyżej rozważań – w ogóle uznany za wadę dzieła, nie był bowiem objęty umową.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że powódka zdołała wykazać nie tylko powyższe, ale również i to, że będąc gotową do wykonania umowy w całości w tym zakresie doznała przeszkody z uwagi na przyczyny leżące po stronie pozwanej. Tym samym – stosownie do art. 639 k.c. - należy jej się wynagrodzenie w umówionej ostatecznie wysokości od pozwanej, pomimo tego, że umowa nie została w całości wykonana (brak asysty sterowniczej przy "rozruchu na gorąco").

Trzeba przy tym było przyjąć (w oparciu o zeznania świadków i dokumenty księgowe szczegółowo omówione we wcześniejszej części rozważań), że wystawiona przez powódkę faktura VAT nr (...) w zakresie wysokości i sposobu

zapłaty wynagrodzenia odzwierciedla ostateczne ustne zmiany umowy poczynione przez strony dnia 11 lutego 2016 r. przy okazji odbioru technicznego. Tym samym pozwana winna zapłacić powódce wynagrodzenie w kwocie 155.000 zł netto (190.650 zł brutto) w dwóch ratach, z których pierwsza stanowiąca 70% wartości faktury tj. 133.455 zł powinna zostać zapłacona w terminie do dnia 29 lutego 2016 r., zaś druga – stanowiąca 30% wartości faktury, tj. 57.195 zł w terminie do dnia 31 marca 2016 r. Pozwana przy tym 15 marca 2016 r. dobrowolnie uiściła na rzecz powódki kwotę 5.650 zł, a tym samym pozostała jej do zapłaty żądana pozwem kwota 185.000 zł brutto.

Poza żądaniem zapłaty wyżej wskazanej należności głównej powódka domagała się również zasądzenia na jej rzecz odsetek ustawowych od kwoty należności głównej, liczonych w stosunku rocznym od dnia 1 kwietnia 2016 r. Roszczenie o zapłatę drugiej raty wynagrodzenia zgodnie z wystawioną fakturą stało się przy tym wymagalne z dniem 31 marca 2016 r., a zatem od dnia 1 kwietnia 2016 r. powódce należały się odsetki za opóźnienie.

Podstawę prawną tego żądania stanowił art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wysokość odsetek z art. 481 § 1 k.c. określa art. 481 § 2 k.c., stanowiący że jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy.

W związku z powyższym powództwo zostało uwzględnione w całości.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 108 § 1 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy. Na poniesione przez powódkę koszty niezbędne do celowego dochodzenia swoich praw w łącznej kwocie 17.058,74 zł złożyły się: opłata stosunkowa od pozwu w wysokości 9.250 zł stosownie do art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 623), wynagrodzenie jednego zawodowego pełnomocnika będącego radcą prawnym – zgodnie z art. 98 § 3 w zw. z art. 99 k.p.c. – w wysokości 7.200 zł stosownie do § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804), 17 zł z tytułu opłaty skarbowej od udzielenia jednego pełnomocnictwa zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2016 r. poz. 1827) oraz 192,23 zł i 399,51 zł z tytułu zwrotu kosztów podróży świadków R. B. i T. D. w związku z uczestnictwem w rozprawie 15 listopada 2016 r., stosownie do 85 ust. 1 u.k.s.s.c. w zw. z art. 130⁴ § 1 k.p.c., opłaconych z zaliczki pobranej od powódki.